

Wyłączne zastępstwo
zbierania inseratów dla
„Bociana” na Wiedeń po-
siada:
Centralne Biuro Ogłoszeń
A. CHULAWSKIEGO
WIEDEŃ,
Getreidemarkt 13.

„BOCIAN”

Ogłoszenia przyjmuje A-
ministra, oraz wszy-
stkie Biura ogłoszeń, tak
w kraju jak i za granicą
po 50 hal. za wiersz pe-
titowy jedno-szpaltkowy.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.



Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Kanonicza 16. Telefon Nr. 479

Kwartalnie z przesyłką pocztową 2 korony = 2 mk., 1 rbs. 25 kop.

Numer pojedynczy 40 hal., 20 kop.

Główny skład na Król. Polskie w księgarni G. Centnerszvera, Warszawa, Marszałkowska 143.

Redaktor: **STANISŁAW LIPIŃSKI.**

W GABINECIE.



— Wiesz Fela — majątek bym zrobił,
gdybym miał takie nogi...

— Jakto? nogi — bez reszty?...

Ck. Sąd krajowy jako piasowy na wniosek ek. prokuratorji państwa, po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczone w nrze 6 czasopisma „Bociana” z dnia 15 marca 1903 r. artykuły pod tytułem: 1) „Merkury i Amore” całe str. 3 — 2) „Nowe określenie” całe str. 4. — 3) „W Zakopanem” całe str. 5 — zawierają znamiona występku z § 516 uk., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, zatwierdza się zarządzoną przez ek. prokuratorję państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczony, albowiem w artykułach tych przedstawione są czyny niemoralne, naruszające wstydlivość i obyczajność w sposób grubo i publicznie zgorzelenie wywołujący.

Ck. Sąd kraj. jako prasowy. Kraków 13 marca 1893 r.

Morelowski.

Od Administracji.

Skutkiem rozporządzenia c.k. Dyrekcji Poczty we Lwowie — wszelkie reklamacje wskutek nieotrzymania „Bociana” wnoszone być mają w tym urzędzie pocztowym, przez który każdy z naszych PT. Abonentów „Bociana” odbiera. Wszystkich zatem naszych PT. Abonentów, którzyby „Bociana” na czas nie otrzymali (nadmieniamy, że „Bociana” ekspedujemy regularnie każdego 14-go i ostatniego w miesiącu) — prosimy o wnoszenie reklamacji nie jak dotychczas do Administracji naszego pisma, ale w **Urzędzie pocztowym, przez który pismo odbierają.**

Nieporozumienie.

Pan X..., o którym opowiadają, że nie cieszy się zbytnią wiernością swej żony — leży od kilku tygodni ciężko chory. Wreszcie pewnego dnia — odciąga lekarz żonę na bok i mówi jej:

— Łaskawa pani — musi się pani pozbyć wszelkiej nadziei...

— Co pan konsyliarz mówi? Więc tak z nim źle?...

— E, nie! Tylko już zupełnie wyzdrowiał...

Dobra rada.

Panna Helcia. Jaką suknię radzisz mi wdziać na tę podróż w którą się wybieram z baronem?

Pokojówka. Jabym radziła panience tę o to... Jeszcze niezapłacona — może więc panienka będzie mogła w dogodnej chwili podać mu za nią rachunek...

Grzeczne przypomnienie

czyli



Czas odnowić przedpłatę!

Nad grobem.

Żona (stojąc z drugim mężem nad grobem pierwszego). Tak, tu oto leży ten dzielny człowiek! Nie byłbyś z pewnością moim mężem, gdyby ten biedak nie był zginął od kuli nieprzyjaciela...

Mąż. Masz rację — ja zawsze mówię, że wojna jest przekleństwem ludzkości!

OD ADMINISTRACJI.

Z niniejszym numerem zaczyna się II. kwartał. Wszystkim tym P. T. Abonentom, których prenumerata z poprzednim numerem się skończyła, załączamy przekaz pocztowy, prosząc o rychłe nadesłanie przedpłaty. Kto nie nadesłał przedpłaty — numeru następnego już nie otrzyma. Równocześnie zawiadamiamy naszych P. T. Czytelników, iż najbliższy numer „Bociana” z daty 15 kwietnia, wyjdzie z druku już 10-go kwietnia i II-go zostanie wszystkim rozesłany, a to ze względu na Święta Wielkanocne.

Ale się złapał...

Żona. To dziwne — od jakiegoś czasu zaczyna mi ciągle coś ginać. Znowu zginął mi nowiuteńki gorset! Z pewnością skradła go nasza pokojówka...

Mąż. A jak wyglądał ten gorset?

Żona. Czarny jedwabny z złotymi sznurówkami...

Mąż. Dobrze — zobaczę...

Dla przykładu.

Dama (którą na ulicy zaczepia jakiś jegomość). Jaktóż pan, ojciec kilkorga dzieci — człowiek, który posiada własne ognisko domowe — włóczy się po ulicy za kobietami?!

On. Pani daruje, ale to tylko dlatego, aby świat raz poznał na jaką pogardę zasługuje taki włóczęga...

SŁUSZNIE.

Za kulisami naszego teatru toczyła się onegdaj między dwoma koryfeuszkami pani Lucyny rozmowa o rozmaitych stosunkach.

— Ale, ale — rzekła jedna z nich — nie mogę pojąć, dlaczego ta W. rozbija się tak o tego redaktora...

— E! głupia jesteś!... Przecież on jest odpowiedzialny za wieczorne wydanie...

DUCHY.

(Humoreska).

Piękny jest ten stary zameczek myśliwski pana hrabiego K... w okolicy Przemyśla, a stosunkowo tak stary jak sam pan hrabia, który dopiero w sześćdziesiątym roku swego pracowitego kawalerskiego żywota stanął na kobiercu ślubnym i drżącym głosem starca wyszeptał do swej dwunastoletniej, pięknej jak rusalka kuzyneczki:

...»Ja Adam biorę sobie ciebie Heleno za żonę...«

W starym zameczku nie słyszał nikt nigdy o duchach. Stary stangret Walenty, który już dawno cugli w rękę nie trzymał, ale jako szesnastoletni chłopiec bawił się z hrabią, gdy ten uczył się chodzić dopiero, trzy razy przeżegnał się i trzy razy zajączał »Wszelki duch Pana Boga chwali“, gdy dowiedział się, że akurat w drugim miodowym miesiącu pana hrabiego, nagle poczęły krążyć po zamku jakieś duchy, ale uwierzył w nie chętnie, bo i któżby nie wierzył, skoro te duchy tyle osób widziało!...

Duch pierwszy raz pokazał się jaśnie pani. Kładła się właśnie do łóżka — a było to już po północy — gdy przed uchylonymi drzwiami jej buduaru — nawiąsem mówiąc buduar pani hrabiny mieści się w osobnym pawiloniku na pierwszym piętrze zameczku — stał. Stał, stał długo;

stał może godzinę. Hrabina okryła się potem, nie mogła zasnąć, aż póki duch nie zniknął.

A duch zniknął w ten sposób, że poprostu zszedł przez schody na dół. Co z nim się dalej stało, tego hrabina nie wiedziała. Mimo trwogi, jaka ją ogarnęła, zdobyła się tylko na to, że przez prostą ciekawość kobiecą zbadała, którędy zniknął...

Gdy na drugi dzień cała drżąc z wzruszenia opowiedziała to mężowi, hrabia roześmiał się tak, jak dawno już nie śmiał się nigdy.

Hrabia nie był przesądny, nie wierzył w duchy i twierdził, że hrabina śniła tylko...

Pokazało się jednak niebawem, że hrabina nie śniła. W parę tygodni później pokojówka Zosia widziała taką samą postać, wyłaniającą się z drzwi sypialni jaśnie pani.

Stary kamerdyner Jan spotkał także raz tego ducha, a Staszek, ten Staszek, co nocą w Zadzuszki o głupi zakład poszedł na cmentarz i tam na znak swej bytności wyrzył na krzyżu pamiątkowym swe imię, przysięgał się na wszystkie świętości, że widział, jak duch w białej powiewnej szacie, pod którą przy powiewie wiatru krwawiło się ciało, wychodził z pawilonu, a potem znikł gdzieś w gęstwinie parku...

Staszek, który w pierwszej chwili zgłupiał, przysięgał sobie zbadać tę sprawę. Ale cóż z tego. Duchu w białej powiewnej szacie nieraz widział, raz nawet puścił się w pogoń za nim i... poznał, co to znaczy zaczynać z nadziemską potęgą.

Zaledwie bowiem przybliżył się do niego,

z pod białej szaty buchnął czerwony ogień, tak sam jakby bengalski i opalił mu wąsy, te wąsy którymi Staszek chlubił się, którym równych nie było w całej okolicy...

Pan hrabia miał zawsze jak najdokładniejsze relacje o pojawieniu się ducha, ale nie wierzył w niego.

Raz jednak z ciekawości postanowił zbadać tę sprawę i o północy pojawił się w pawilonie żony. Spotkał Staszka, który z urzędu pilnował ducha, ale zaledwie wstąpił na schody, przed oczyma jego ukazało się białe widmo. Hrabia wyciągnął rękę i zamiast pochwycić tę wietrzną postać, czempredziej złapał się za policzek, który nagle zapiekł go tak, jakby po silnym uderzeniu. Duch przeszedł koło Staszka, zaaplikował mu potężny cios piszczelem nogi i zniknął...

Od tego czasu hrabia nie wspominał już o duchu, a duch coraz rzadziej zjawiał się w zamku. Jaśnie pani była jakaś spokojniejsza, ale i smutniejsza trochę. Budziła się bez tych wypieków na twarzy, jakie lęk przed duchem wywoływał, ale wdychała coraz częściej i częściej.

Staszek ożenił się i podziękował za służbę, a duch, choć główny jego stróż i prześladowca, nie był już w zamku, zaprzestał owych odwiedzin w pawilonie.

Spokojnie upłynął miesiąc jeden, drugi, trzeci, aż nakoniec właśnie, gdy w okolicach zamku hrabiego miały się odbyć manewry siódmego pułku ułanów, gdy w zamku stanął kwaterą generał dy-

Handel Win A. STĘPKOWSKIEGO, Warszawa, Plac Teatralny L. 9

poleca swoją RESTAURACYĘ, oddaną pod zarząd znanego francuskiego kuchmistrza L. CUBAT.

Wykwintne śniadania (75 kop.) Obiady od 3-ciej (po 1 rbs. 25 kop.) i kolacje (po 1 rbs.) i wybór dań à la carte.

Muzyka koncertowa. — Oświetlenie elektryczne. — Gabinety elegancko urządzone.

U FRIEDMANA.

— Nie mogę pojąć dlaczego ty Lili malujesz się tak zapamiętale. Przecież u nas nie wchodzi w grę twarz, tylko nogi!.

W separacie.

— No teraz mógłbyś już zapłacić szampana...
— Kiedy go nie znoszę!...
— Głupis, spróbuj, może kelner ci skredytuje!...

Z WYJĄTKIEM.

— Oddaj mi pani swą rękę, a będziesz żyć bez troski...
— Tak, z wyjątkiem tej jednej, jakby się pana najprędzej pozbyć...

To już nie.

— Kocham panią tak, panno Heleno, że dla pani gotówbym nawet samemu dyabłu zajrzeć w oczy!...
— Tak! To pomów pan z moją mamą...
— Z mamą? Brr! — przyznam się pani, że nie mam odwagi!...

ONA TAKŻE.

Jedna z artystek teatru przy ulicy Krowoderskiej, skarży się pewnemu mecenasowi sztuki:
— Tak, panie doktorze, i ja porzucając mego męża wzgardziłam koroną...
— Na Boga! Czemże jest mąż pani?...
— Bynajmniej nie księciem, ale dawał mi koronę dziennie na utrzymanie!...

Kto wie?

— Wie mama — dzisiaj na próbie powiedział mi dyrektor, że ja mam wybitny talent...
— A wiesz, że to dziwne — kto wie, czy twym ojcem nie jest jeden aktor?...

Najświętsze uczucia.

Narzeczona Powinnam ci to była już dawno powiedzieć mój Władziu, ale nie miałam odwagi... Otóż dowiedz się, że ja... ja nie mam żadnego posagu!...

Narzeczony. Co?! I jak ty mogłaś nieszczęsna tak igrać do tej chwili z moimi... najświętszymi uczuciami!...

wizji hrabia X..., którego adjutantem był młody i przystojny porucznik od huzarów baron Szandor, duch znowu zaczął grasować po zamku..

A było to tak.

W pierwszym czy drugim dniu, przy kolacji zgadło się o duchach i hrabina opowiedziała o duchu, który prześladował jej sypialnię. Jenerał uśmiechnął się tylko — a porucznik, chłopiec taki inteligentny, tak gardzący wszelkimi przesadami, przyznał, że sam wierzy w pojawianie się takich nadziemskich istot.

Na drugi dzień hrabina była ogromnie rozgoryczkowana. Dawno niewidziany duch ukazał się jej znowu i znów spędził sen z jej powiek.

Jenerał znów uśmiechnął się tylko, ale gdy duch już dzień po dniu zaczął prześladować hrabinę, postanowił sam zbadać tę historię.

Tej nocy, kiedy baron Szandor, który był jakoś dziwnie w ostatnich dniach zmęczony i ospały, wraz ze świtem miał zawieść do pułku rozkazy, jenerał o samej północy wszedł do pawilonu i przystanął w jednej z framug.

Nie czekał długo. W chwilę potem posłyszał cichy odgłos kroków i dojrzał w korytarzu białą, wysoką postać.

Jenerał poprawił rewolwer w kieszeni, dech zataił w sobie i czekał.

Widmo przymknawszy cicho drzwi od pawil-

Waryat.

Mąż. Ja przynajmniej należę do tych, którzy nigdy nie przebaczą, gdy kobieta zdradza męża!
Żona. No, a kogóż ma zdradzać? Kochanka?

SKRUSZONA.

— Ej Felu — widzę, że ty jednym oczkiem strzelasz na tego porucznika, a drugim na tenora! Czy żałujesz przynajmniej teraz?
— Żałuję — że mam tylko dwoje oczu..

Na maskaradzie.

— Moja Masiu, pozwól, że ci się przedstawimy. Ja jestem artystą, a ten oto dyabeł bankierem... Z kimże pójdziesz na kolacyjkę?
Maska. Naturalnie, że z dyablem!

Dobrze się wybrał.

— Co pan myślisz o muzyce modernistycznej?
— (Głuchy). Co?
— Co pan myśli o muzyce modernistycznej?
— Nic nie myślę, proszę pana, bo ja jestem od 1867 roku głuchym...

Nasza młodość.

— Wiesz — przysłał ci mi dziś stary ze wsi moją miesięczną pensję 5 blatów i nie wiem teraz co zrobić? Czy zmykać do Ameryki, czy też zawrzeć jakiś mały stosunek?...

Doświadczona.

— Więc pan się stanowczo żeni?
— (Zużyty dandys). Tak, łaskawa pani! Trzymam się tej zasady, że lepiej późno, jak nigdy.
— A jabym sądziła, że dla pana byłoby najlepiej odwrotnie. Lepiej nigdy, aniżeli późno.

Z pamiętnika artystki.

— Lubię mężczyzn, gdy są mali — brylanty zaś, gdy są duże.

POCIESZYŁ JĄ.

On. No i czegoś pieszczesz? Czyż ci nie wystarcza moja fotografia, którą ci zostawiam?

Entuzjastka.

Młody księgarz (do przystojnej kobiety, która żąda książki kucharskiej). Wie pani, że znowu nabrałem w tej chwili wiary w kobiety...

„MODERN“.

— A czy państwo dawno już po ślubie?
— Dotychczas mieliśmy tylko czternaście kucharek...

Dobre pytanie.

Artystka. Mój Oskar zapewne będzie się cieszyć, skoro się dowie, że mu przygotowuję rozkosze ojcowskie...

Teatralna mama. A więc to na Oskara padł wybór?!

WYTLÓMACZYŁA.

Artystce baletu operetki lwowskiej, pannie S. trafiło się w ostatnim karnawale wyjść za mąż, z czego jednak nie chciała skorzystać. Pytana zaś o powody tej wstrzeźliwości, odpowiedziała otwarcie:

— Poszłabym za mąż, ale tylko za człowieka, którego bym szanowała. A czyż mogłabym szanować takiego durnia, któryby zdecydował się wziąć ślub ze mną?...

ZŁOŚLIWA.

Stara panna (tragicznie). Wzdrygam się, gdy tylko wspomnę na czterdziestą rocznicę mych urodzin...

15-letnia Helcia. A to dlaczego? Czy spotkało cię w tym dniu coś tak nieprzyjemnego?!

Między przyjaciółkami.

— Nie mogę pojąć, jak ta Lili była w stanie przyrzec swą rękę temu staremu wstrętnemu baronowi!...

— Dlaczego? Przecież ona z nim tylko ślub wezmie.

Podczas rygorozum lekarskiego.

Profesor. Cobyś pan zrobił, mając chorego na tyfus?

Egzaminowany. Ja... ja... no ja... jabym poprosił do niego pana profesora...

Do bakcylisty.

O sromie, o wstydzie!
Coś zrobił Bujwidzie?
Klapa twoja cnota,
Od babskiego błota!

Na toś wybran rajcą,
Aby zostać zdrajcą?
Boś dla baby starej
Porzucił sztandary.

Tak to ojciec miasta
Groszem miejskim szasta?
I w pełne kieszenie
Wpycha miejskie renie?

Bo choć Lucyś woła,
Że jest całkiem goła —
Tu wiedzą sąsiedzi,
Że na workach siedzi!



Monolog mężatki.

— Cóż z tego, że go powinienam kochać — okoliczności są silniejsze...



F. LORD, Biuro techniczne, Kraków, ulica Floryańska 55

Skład rowerów.

Wyłączne zastępstwa rowerów „Waffenrad“ z austr. fabryki broni w Steyer.

Model:	55	56	57	58	59	60	61	62	63
Cena kor.:	250.	290.	330.	370.	230.	280.	350.	340.	180.

Wyłączne zastępstwo amerykańskich rowerów znanej marki „Cleveland“ i rowerów „Styria“ firmy Jana Pucha i Sp. w Gracu — firmy Premier Helical i The Premier Cycle Co. Ltd. w Eger. Przybory i części składowe w wielkim wyborze.

Artykuły sportowe. Cenniki na żądanie gratis i franco.



Przy odstępianiu.

- No, a jak ty ją właściwie nazywasz?
 — Rano przyjaciółką, a wieczór anio-
 łem...
 — No to od jutra zacznę od przyjaciółki.

ODCIAŁ SIĘ.

- Tak chciałbym pani prosić, abyś została
 moją żoną, ale się boję...
 — Masz pan rację — nie dla psa kielbasa..
 — Tak?... a zatem bywaj mi zdrowa kiel-
 baso!..

Dobra odpowiedź.

Opowiadają, że artystka teatru miejskiego p. Mrozowska dlatego nie zyskała pochlebnej oceny w sprawozdaniu teatralnym p. Estreichera, ponieważ raz, nagabywana przez niego za kulisami, rzekła krótko:

- Nie myślę należeć do... towarzystwa inwalidów!..

Przy egzaminie.

(Autentyczne).

Przewodniczący rady szkolnej p. Ep... stoi przy piecu i grzeje się. Nauczyciel pyta z fizyki o zimnie etc. Pan radca Ep... chcąc pokazać, że także umie fizykę, pyta:

- Który z was powie mi, co jest jeszcze zimniejsze jak lód?

Milczenie...

Wtem z oślej ławy wyrzywa się jakiś żydek.

- No, powiedz — zachęca go pan Ep...

— Ano d... pana inspektora, bo trzyma ją pan przy piecu, a nie stopi się — odpowiada bez zająknięcia chłopak.

W szkole wiejskiej.

Katecheta pyta, jak się nazywa terazniejszy papież?

Ogólne milczenie...

Wtem z oślej ławy podnosi się jakaś brudna łapa.

- No, powiedz Błażek — odzywa się ucieszony ks. katecheta.

— Proszę księdza katechety, bo tu Franek strasznie nieprzyzwoite wiatry pusca...

Na stacyi.

Pięć minut zatrzymuje się pociąg — pasażerowie wylatują — niestety apartamenta »dla wszystkich« zamknięte. Jeden z nich drepce i przebiera nogami, nie mogąc wytrzymać — towarzysz jego podsuwa mu tabakierkę.

- Zarzyj sobie, to ci się ulży!..

Zarzył więc interpelowany, kichnął i... stało się...

- A co, ulżyło ci się — pyta właściciel tabaki?

- Zupełnie!.. — odpowiada zapytany.

Pewność.

Pani Morycowa Majblum, znana z swej brzydoty na całym Kaźmierzu, miała późnym wieczorem załatwić jakiś interes w mieście i wychodząc z domu, pyta kokieterjnie męża:

— Morycleben, czy ty sze nie boisz, ży jak pójde w ciemny ulicy to mi kto zechce uprowadzić?..

— Co ja sze potrzebuje bacz — odpowiada na to z flegmą pan Moryc — kiedy ja mam pewnoszcz, ży on ci zaraz przy pirszy latarni porzuci!..

Nie potrzeba.

Mecenas wprowadzający na bruk krakowski pannę Tetmajer, mówi do niej dzień przed debiutem:

- Jutro obejdę wszystkie redakcje...
 — Nie potrzeba — przerywa mu debiutantka — ja to już lepiej zrobiłam!..

POCZCIWY.

— Wiesz Felka, mój mąż utrzymuje, że malec jest ogromnie do niego podobny..

- A co! nie mówiłam ci, że twój mąż jest najpoczciewszym z ludzi!..

O pannach trzydziestoguldenowych.

Krakowiak płacziwo-wesoły.

Oj pokpił się Ignac,
 Oj pokpił nieboże,
 Że się lepiej pokpić
 I cielę nie może.

Zrobił z Wyspiańskiego
 Jakiegoś geniusza,
 Szczere złoto z srebra,
 Pana z chudeusza.

Na Bartka i wszystkich
 Krytyków se gwizdnął,
 Lecz Bartek ma zęby
 To też się odgryztał.

Potem zaczął Ignac
 Pleść dubska smalone,
 Biorąc teatralne
 Krowięta w obronę.

I dowodził szumnie,
 Że na hańbę światów
 Muszą żyć dziewczęta
 Za trzydzieści blatów...

A więc gdy im losu
 Padnie czarna gałka,
 Szukają — protekcji
 U pana marszałka.

O mości Ignacy!
 Za swoje talenta,
 Mają te artystki
 Zbyt wielkie procenta.

Gdyby im w teatrze
 Nie dano kryjówek,
 Tobo z nich najwyżej
 Były pokojówki!

Boć to pracy nie chce,
 Czytać ledwo umie,
 A tylko na hm, hm,
 Dobrze się rozumie!..

Widocznie przy „pracy“
 Tych dam nie widziałeś
 I dlatego Ignac
 Srodze się zbajałeś!

Bocian.

**RÓŻNICA.**

— Jaka jest różnica między królową serbską Dragą a księżną Ludwiką Saską?

— Taka, że Draga przez... miłość doszła do korony a Ludwika przez... miłość straciła koronę.

W BIURZE SŁUG.

Komisarz. Panna, czy mężatka?
 Służąca. Panna.
 Komisarz. A ile dzieci?
 Służąca. Troje...

NA ULICY.

- Ależ mój panie! pan mylisz się w adresie!
 — Niemożliwe! przecież pani go mi jeszcze nie podała!..

Marzyciel.

On. Jaktó? Czyżbyś już zapomniała jakieśmy się kochali?

Ona. No, nie. Ale ponieważ wychodzę za mąż...

On. Właśnie dlatego mam podwójne prawo do twej wierności..

Dowcipna odpowiedź.

Przed kilku dniami panna W... artystka dramatyczna, która przez kilka lat *chodziła* tylko z redaktorem S... ukazała się wieczorem w pewnej cukierni z redaktorem N...

Jeden z obecnych dr. K... zobaczywszy to, trąca siedzącego obok siebie dra Münza i pokazując mu zajmującą parę, pyta:

- Cóż to znaczy doktorze?
 — A nic — odpowiada z flegmą dr. Münz — to poprostu »Zmiana w prasie«...

Przytomny.

Dama. Nosilaam te buciki zaledwie trzy miesiące i już kompletnie się podarły — a pan zapewniałeś mnie, że będę je nosiła najmniej sześć miesięcy...

Szewc. No tak... każdy trzy miesiące...

Także przyjaciel.

— Niech mi pan wierzy, że kto nie jest przyjacielem zwierząt, nie jest również przyjacielem ludzi...

— A naturalnie. Zupełnie się z panią zgadzam. Ja bardzo lubię zwierzęta, a specjalnie sarninę...

Wieczorem.

— Czy pan słyszy, panie Alfredzie, jak cudownie śpiewa skowronek? Pasyami lubię słuchać tak w lesie jak w tej chwili skowronka...

— Pardon! to jest proszę pani słowik! Skowronek śpiewa tylko rano. Jeżeli jednak śpiew skowronka sprawia pani tak wielką przyjemność — to możemy zaczekać...

To już nieszczęście!..

— Żeby pani wiedziała, poni Marcinowo, ży tera lepiej psy bić, jak iść do służby. W nocy ci mi moja staro wyrzuciła na ulicę bez to, ży znalazła w kuchni strażaka i nawet rzeczów mi zabrać nie pozwoliła.

— Co też panna Kasia godo. Kufer pannie zatrzymała?..

— II co tam kufer! strażaka!

TAK DOBRZE.

— Wiesz Helu, z Adolfem jestem już tak dobrze, *jakby po słowie*...

— Nie gratuluję ci bynajmniej...

— A to dlaczego?

— Bo znam go bardzo dobrze i wiem, że wkrótce będziesz z nim tak dobrze, *jakby po ślubie*...

Akc. Tow. Warszawskiej Fabryki Perfum

Fryderyk Puls

w Warszawie, plac Teatralny 11

**Perfumy:**

Pudry i różne wyroby kosmetyczne.

Dostać można we wszystkich lepszych magazynach.

Fabryka istnieje od 1852 r.

Orchidée, Viola nostra,
 Wedgwoody- Wyborowe
 mydła toaletowe, Wody
 kolońskie i kwiatowe..

Przewóz mebli wozami patentowanymi
międzynarodowe spedycje towarów
w szczególności z Król. Polskiem i Cesar-
stwem Rosyjskiem, bądź tańszą drogą wodną,
bądź też wprost koleją via Szczakowa-Granica.
Goldlust i Ska
Kraków, Lubicz 7
 3-24

Puchlina.

Rozeszła się wieść po świecie,
Że na uniwersytecie
Różne ładne panienczki
Noszą szersze sukieneczki!

Krzyczą ludzie: szkoda, szkoda!
A to pewno taka moda,
Za nią plec ta zdawna kroczy,
Za nią nawet w ogień skoczy!

A chociażby... i cóż z tego?
Ja nie widzę nic straszego,
Bo te rzeczy też znajdziecie
Nie na uniwersytecie!

Zajrzcie w domy jaśnie pańskie
I szlacheckie i mieszczańskie,
A i tam czasem panienki
Rozszerzają swe sukienki!

Kto swą córkę w karnawale
Obnażoną pcha na bale,
Ten też sporo ryzykuje
Chociaż córa nie... studyuje!

A ślizgawki, a wycieczki
A do lasu na grzybeczki —
Też jest sposób, by przypadkiem
I bez męża zostać dziadkiem!

Więc nie kłyczcie obłudnicy
Że grzech wzrasta na wszechnicy,
Bo on rośnie pokryjomu
Wszędzie — nawet w waszym domu.

Gdzie jest cnota jak stal twarda,
Nie wysadzi jej pedarda,
A gdzie żądza ciała brudzi,
Tam iskierka pożar wzbudzi!

Dobrem dlutem rady da się
Nawet wertheimowskiej kasie
Zwłaszcza jeśli jest popsuta
I ulegnie sile dłuta!

A dębowej zdrowej skrzyni,
Złodziej krzywdy nie uczyni,
Dłuto mu się złamać zdarza
Skrzynia czeka gospodarza!

Bocian.



Omyłka czy dowcip przepisującego na maszynie.

Korespondent krakowski jednego z pism warszawskich, opiewając cnoty partyi konserwatywnej wyraził się między innymi:

»Dr. Juliusz Leo, pierwszy wiceprezydent miasta, poseł i prof. uniwersytetu, Dr. Walenty Staniszewski, adwokat i drugi wiceprezydent, Dr. Franciszek Paszkowski, poseł, adwokat i marszałek powiatowy, Michał Chyliński redaktor »Czasu« i Jan Federowicz, poseł na sejm krajowy — to są najwięksi tej partyi luminarze.

Przepisywacz zamiast luminarze napisał: *lucyniarze* i tak też korespondencję wydrukowano. A jednak mimo omyłki nie było omyłki.

Ma rację.

Ona. No, może i kochałam już innego przed tobą... no, ale mogę ci zaręczyć, że to było tylko przygotowaniem do silniejszej i większej miłości, którą teraz płonę do ciebie..

On. Wszystko to bardzo ładnie — no, ale któż mi zaręczy, że miłość twoja obecna nie jest znowu tylko przygotowaniem do jeszcze większej dla innego?...

Także powód.

Jednoroczny X... prosi swego kapitana o 48-godzinny urlop. Jako powód do prośby podaje ślub siostry.

— A kiedyż ten ślub — pyta kapitan.

— Jutro, panie kapitanie.

— No to wystarczy jednorocznemu 24 godzin. Na drugi dzień musieliby się żenować...



OGŁOSZENIE.

Ośm mamek, zdrowych, z dobrym pokarmem potrzebuje Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Petentki zechcą się zgłaszać w godzinach urzędowych do kancelaryi Senatu.

Prorok.

Pewien żyd, Jankiel, który miał już 10-cioro dzieci i wkrótce żona jego spodziewała się 11-tego, miał między innymi i syna Icka, który w młodym już wieku okazywał nadzwyczajne zdolności do talmudu.

Ojciec, jakoteż wszyscy znajomi jego żydzi, twierdzili powszechnie, że z młodego Icka wyrosnie przyszły »Rebbe« cudotwórca.

Razu pewnego młody Icek zwierzył się swemu ojcu w największym sekrecie, że czuje się zdolnym do wypowiedzenia *mojjes* (proroctwa). Mówienie *mojjes* należy u żydów do darów nadprzyrodzonych, gdyż *mojjes* potrafi tylko *Rebbe* mówić. Dlatego też ojciec Icka sądził, że w synu jego odzywa się talent cudotwórczy i niezmiernie tem ucieszony — urządził na szabas ucztę i zaprasza wszystkich żydów z całego miasteczka, by przed nimi mógł się Icele swymi zdolnościami popisać i swoje *mojjes* wypowiedzieć.

Gdy już wszyscy na szabas się zgromadzili, stary Jankiel postawił Icka na specjalnie w tym celu wystrojonym stole. Icek nie namyślał się długo, ale rżnie odrazu:

»Die Mame wet huben a Jüngale« (mama będzie miała syna).



Pytania i odpowiedzi.

Co to jest trwożliwość? — Jeśli młoda kobieta, wychodząc wieczorem do ogrodu, opiekę nad sobą powierza młodemu facetowi..

*

Co to jest podstęp? — Jeśli Podwawelanin zaprosi jakiegoś porządnego człowieka na kolację, a podczas niej zaczyna odczytywać mu swoje poezye...

*

Co to jest przezorność? — Jeśli kelner, bez specjalnego polecenia gospodarza, dolewa wody do wina...

*

Co to jest blaga? — Jeśli jakiś facet twierdzi, że ożenił się tylko ze względu na to, aby mieć teściową.

*

Co to jest sprawiedliwość? — Jeśli kobieta ośmieszkuje nie tylko swego męża, ale także i swego kochanka!...



NA CZEM?

— Na czym można zrobić najlepszy interes? — pytała raz panny Górskiej jedna z jej młodszych koleżanek.

— Na ogólnym głosie opinii publicznej! — brzmiała odpowiedź tej pani.

Ach tak!...

Ach tak dziewczeczko moja mała
Gdy patrzę w śliczne oczka twe,
Gdy drży w mej dłoni dłoń twa biała,
Me serce twoje spętać chce!...

Ach tak, dziewczeczko ma kochana
Oczęta swoje tylko zmruż,
Niech piję z ust twych, jako zrana
Miód spija motyl z kwiatów róż!...

Ach tak dziewczeczko moja luba,
Raz skosztuj co jest całus mój!
Niech cię nie straszy taka próba —
I z róż, motyli pije rój!...



U lekarza.

Lekarz. Pan musisz używać więcej ruchu!

Pacjent. Ależ, panie konsyliarzu — ja jestem przecież listonoszem!

Lekarz. A tak, to co innego! Pan potrzebujesz stanowczo więcej spokoju. Każ się pan zamknąć do kryminału...

Dobre zapatrywanie.

— Jak się pan zapatrujesz na ten obecny ruch antygorsetowy?

— Ja sądzę, proszę pani, że dla nas mężczyzn są one zupełnie zbyteczne, tem więcej, że czasami rzeczywiście zdejmowanie ich zabiera niepotrzebnie czas i denerwuje...

Dawniejsza...

Z perkalu bluzki miała ongiś
Mieszkała na facytce,
Nosila buty — co to gadać:
Sto lat na jednej latce!...

Nieznała wówczas co to chłopcy
I strzegła się jak grzechu,
By nawet ząbków niepokazać
Nikomui przy uśmiechu!

Dziś już w lakierki stroi nóżki
I mieszka na parterze
A na bieliznę, na sukienki
Sam tylko jedwab bierze!...

Lecz teraz dla niej nie są wstrętne
Najstarszych mężczyzn twarze,
I dziś wśród śmiechu już nie ząbki
Lecz co chcesz, to pokaże!...



Dobry sobie.

Mały Maciuś wybrał się w towarzystwie swego ojca, gospodarza z Bronowic małych do Krakowa na odpust.

Przyszedłszy na rynek ciągnie starego za sukmanę i pyta:

— Ociec, a wedle czego tutok tyle luda?

— A dyc jaki ty głupi — powiada stary — przyszli się patrzeć, co ich się tyła zebrało...

Dom Spedycyjny i Komisowy założony w r. 1838.

Biuro spedycyjne ces. król. uprz. Kolei Północnej.

Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. Kolei państw. w Krakowie.

Komercyjny korespondent c. k. kolei dla szlaków w Galicyi 3—24

H. MENDELSON, Kraków

Właściciele firmy F. B. i M. Wachtel

Filie: w Boguminie (Oderberg), Oświęcimiu i Szczakow.

podejmuje: się **Przewozu mebli w pat. wozach meblowych**, przesyłek zbiorowych, pospiesznych i ciężarowych, **oclenia przesyłek zagranicznych**, międzynarodowych po cenach ryczałtowych.

Zakład artyst.-litograficzny A. Pruszyńskiego w Krakowie, ul. Piarska 17, wykonuje wszystkie roboty litograficzne od najwykleszych do najwykwint.

RACYA.

Na linii A—B przechadza się pani D., szynkowna kobietka, która zwraca na siebie szczególną uwagę ładną twarzą i toaletą. Krok w krok idzie za nią hrabia F. oficer od dragonów, gdy w tem podchodzi doń jeden z jego znajomych i szepce mu tajemniczo do ucha:

— Wybij ją sobie z głowy! nie będzie z tej maki chleba...

— A to dlaczego? — pyta hrabia — mężatka?

— Et, to byłoby głupstwo, ale uważasz, ona właśnie ma teraz stosunek ze swoim mężem...

W restauracji.

Żona. Patrzno jak to czule głaszczcie ta młoda gospodyni za bufetem swego męża po głowie...

Mąż. Prawdopodobnie szuka miejsca na rogi...

U pewnej artystki.

— A więc nareszcie przyszedł list od tego niewiernego Franka! Właściwie nie powinnam go przyjąć, ale muszę... przecież wewnątrz może być choćby marna dziesiątka!...

Chciało się Luci jagódek...**(Balada).**

Chciało się Luci jagódek,
Kupić ich za co nie miała,
Więc do cudzego ogrodu
Franusia z Walkiem posłała.

Narwali jagód chłopacy,
I nieśli pełne ich wory,
Wtem Ignac wypadł z za węgla,
A w ręku trzymał kij spory.

I wyszło za nim dość zbójców
Z tym samym znakiem protestu —
Waluś z Franusiem zadrżeli,
Bo zbójców było dwudziestu.

Kręcone mieli wąsiska,
Wzrok dziki, suknie plugawe —
Franuś chciał bronić zdobyczy,
Lecz miał popsutą buławę.

Wtem »stójcie!« starszy wrzasł zbójca
I spędził bandę precz z drogi —
»Oddajcie jagód połowę,
A potem idźcie bez trwogi«.

I poszli Waluś z Franusiem
Z połową swojej ofiary,
A Lucyś rzekła ze złością:
»A to z was ładne fujary!«

»Na tom ja strażę myliła,
»Kłamała, kłamała, kłamała,
»Ażebym ledwo połowę
»Tych smacznych jagód dostała!«

— »O pani — rzekli chłopacy —
»I my kłamałim, aż miło,
»Wstyd łykaliśmy bombami
»Że aż nam gęby skrzywiło.

»Za tydzień jaki pójdziemy
»Znow do cudzego ogrodu,
»I znieśiem resztę ci jagód
»Smaczniejszych, słodszych od miodu!«

»Przysiężcie!« rzekła dziewczica,
Waluś rzekł: »klnę się na sławę!«
A Franek podniósł dwa palce:
»Przysięgam na mą buławę!«

W komnacie cisza zaległa,
Zmrok nastał, słońce skryło się...
A Józio w drugim pokoju
Wciąż dłużał dalej w swym nosie.

Bocian.

**O kobiecie.**

W buduarze wolimy kobietę, która ma coś do ukrycia, aniżeli tę, która nic nie ma.

Małżeństwo jest łódką, do której ster posiada przyjaciel domu.

Kobieta jest twierdzą. Nie zdobywa się jej nigdy wojną tylko atakiem.

**Blagier afrykański.**

Pan X... po powrocie z Afryki, opowiada w pewnym towarzystwie:

— Mówię państwu — skóra krokodyla jest na zewnątrz tak twardą, że opiera się każdej kuli. Nie można sobie w inny sposób poradzić, jak tylko dać się tej bestyi połknąć i dopiero wystrzelić...

Pomnik Kościuszki fundacyi dyr. Lazarusa.

Tadeuszowi Kościuszkemu
Wojakowi polskiemu,
Co choć sze pichniał do bitki
Sziałował porządne żydki,
Stawia ten pomnik dyrektor
Wielki Polaków protektor.
A coby Poljaki wiedzieli
Od komu ten pomnik dostały,

Pisk jego będzie na przedzie
Na tym koniu, na którym Pan Tadeusz jedzie,
A że od wszelkich przypadków
Potrzeba bicz może szwiadków
Więc wirznięte zostały
Z tegie samego grosza
Pisk Hirscha Landaua
I Rothweina Leosza.

Wygadał się.

W kawiarni Janikowskiego siedzi koncypient adwokata X... pan R... ze swoim kolegą panem S... Rozmowa toczy się o stosunkach domowych pana mecenasa.

— Wiesz — mówi pan S... — niczego twemu mecenasowi nie zazdroszczę tylko dzieci! Tych dwoje najmłodszych to istotnie jest coś cudownego!...

— Spodziewam się — potakuje pan R... — i nie możesz chyba dziwić mi się, że jestem z nich dumny!...

Pochlebca.

Mąż. To dziwne — a jednak faktem jest, że najwięksi głupcy poślubiają zawsze najładniejsze kobiety...

Żona. Idźno, idź! ty... ty pochlebco!...

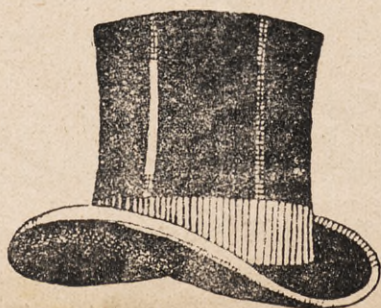
Złośliwa.

— Wiesz Lolu, że ten doktor Cichowski jest niemożliwy! Wyobraź sobie, spytał mnie dziś, czy się maluję! Ale też posłyszał za to kilka słów prawdy!...

— Jakto? Przyznałś mu się?!...

**Cylindry, Kapelusze,
Klaki P. & C. HABIGA, WILH. PLESSA**

z innych ces. i król.
nadwornych fabryk, **Bieliznę**
mężką białą i kolorową, **Rękawiczki**, „Khi-
wa“ ang. i inne, **Krawaty najmodniejsze,**



LASKI, KALOSZE.
Parasole poleca:

Zdzisław ZDANOWICZ
KRAKÓW, ul. SŁAWKOWSKA L. 8
vis-à-vis Hotelu Saskiego i Grand.

Handel towarów kolonialnych
win i wszelkich łakoci.

KRAKÓW

GŁÓWNY SKŁAD WÓD MINERALNYCH
NATURALNYCH I ICH PRZETWORÓW

J. WENTZL

Chyba dlatego.

— To dziwne! Uważałeś — ta doktorowa X... nosi zawsze takie krzyczące suknie...
— Nic dziwnego! mąż jej jest głuchy..

Złośliwy.

Ona. Nie masz pan nawet pojęcia, jak szkodną byłam w latach dziecięcych...
On. Ależ pani się bardzo dobrze zachowała...

Toby uszło.

— Czegóż ty tu tak stoisz pod tą kamienicą?...
— Gospodarz mnie wyrzucił...
— Dlaczego?
— Złapał mnie, jak całowałem jego pokojówkę...
— Na cóż więc czekasz?
— Aż i ją wyrzuci...

CIEKAWY.

Profesor (który wyszedłszy na polowanie, szósty raz już spudłował):
— Ciekawe, zwłaszcza gdy człowiek pomyśli, że przecież nasi praojcowie żyli tylko z polowania...

Gdyby.

Gdyby kto mi chciał powiedzieć,
Że niewierny jestem
To wykazę mu metrykę,
Żem nie wzgardził chrzestem...

Gdyby mi kto chciał powiedzieć,
Że za wiele piję,
To mu powiem, że za swoje
A nigdy za czyje...

Gdyby kto mi chciał powiedzieć,
Żem kochać nie wstanie,
To mu zadam jedno tylko
Skromniuchne pytanie...

Ale trafnie odpowiedzieć
Ten mi tylko może,
Ktoby kiedyś grał tę rolę
Co gra moje łóżko.

**To pech.**

On. O nieba! Zgubiłem portfel ze stoma guldenami. Ale co mnie najgorzej irytuje, to to, że będę się musiał wyrzec twojej miłości.

— No, chyba, że pan ma dać tymczasem coś w zastaw... jakiś złoty zegarek lub może coś wartościowego...

Rien ne va plus!

O hrabiu Lolu Dębickim opowiadają, że w czasie swej ostatniej podróży na południe, dziwnym zbiegiem okoliczności, jadąc z Nicei do Monte-Carlo wsiadł do przedziału, w którym siedziała młoda i elegancka dama o nader miłej i kuszącej powierzchowności.

Zaledwie hrabia zajął miejsce w wagonie, dama przybrała taką pozę, że z pod sukni było jej widać czarną jedwabną halkę, obszytą różowymi koronkami.

Pan hrabia spojrział raz i drugi, a w końcu pochylając się ku sąsiadce, zapytał z uśmiechem:

— *Rouge et noir?!*...

Dama uśmiechnęła się uroczo i przeciągając ramiona, szepnęła cicho:

— *Faites votre jeu monsieur...*

— *Hélas! rien ne va plus!* — westchnął na to nieszczęśliwy autor nekrologów...

**Prof. dr. Wincenty Lutosławski**

przygotował na Kwiecień następującą seryę odczytów o „Królu-Duchu“.

I. O platonicznym stosunku Króla-Ducha z królową Wilhelminą. Co z tego wypadło? Bocian czy Małpie Zwierciadło? Pochwała cnoty: Joanna d'Arc i Helena Górska. Dlaczego para kielbasek kosztuje u Sataleckiego 5 centów, a u Hawelki 8 ct.? Matka Konrada Wyspiańskiego umarła bezdzietnie. Gdzie należy całować?

II. Her Armeńczyk a święta wielkanocne. Jajka, szynki i kielbasa. Dlaczego do bab potrzeba jajek? Święcone pod Baranami. Szynka jako symbol ukochania. Czy lepsza z octem czy z musztardą? Chude indyczki. Sara Bernhardt i Sylwia Judkiewicz. Czemu Grottger nie jeździł tramwajem elektrycznym? Dante i Wincenty Stroka. Czy Słowacki przewidywał przyjsie na świat Lucyny Kotarbińskiej? Jak skrócić wyraz *chałupa* przez zamianę pierwszej litery, a wypuszczenie trzech następnych?

III. Bzik sztuczny i bzik naturalny. Połączenie ich podstawą poczwórnej wstrzemięźliwości. Rozwolnienie matką wyzwolenia, wyzwolenie ojcem rozwolnienia. Cycero, Seneka, Filip piękny, Wenus z Milo, tutki Niemojowskiego, zdobycie Konstantynopola, Esterka, mydło Zabłockiego, pierogi leniwe, Cezar, Bacon werulamski, Holofernes, Nostradamus, makagigi, kolej na Świnicę, styl zakopiański, trzeci most na Wiśle, Tallard i jego wynawcy.

IV Sztuczne wylęganie Elsów, bez pomocy Elsowych. Pitagoras i lewatywa. Różnica między Sacherem a Sacherlinem. Jak się złapałem na własnej reklamie, czyli blamaż afiszowy. Kotarbiński angażuje mnie zamiast Zelwerowicza. Niepozumienie między mną a drem Żuławskim. Namietność szparagów i bezwstyd kawioru. W którym miejscu Króla-Ducha woła poeta: precz z Hawelką! Wyższe i niższe otwory ducha. Jak ja mojego ducha wypuszczam — wpływ na niego kapusty kiszzonej...



Piotr Sulima Szymberski
dożywotni członek klubu panów

O miłości.

Buduar kobiecy jest to sobie mały bazar, w którym najważniejsze sprawy załatwia się nocy porą.

Niewytlomaczonem jest, że właśnie ludzie żonaci najczęściej na małżeństwo narzekają.

Mąż, który żonę swoją nazywa lepszą połową, wzbudza podejrzenie, że druga połowa jest gorszą.

Kobieta kocha tak długo jak chce — mężczyzna jak długo może.

W miłości dochodzą kobiety do waryactwa — mężczyźni tylko do głupoty.

Kawaler podobny jest do nożyc, które nic nie wartają bez drugiej połowy.

Wszyscy mężczyźni to blagierzy — u niektórych jednak poznaje się ten piękny przymiot dopiero po... ślubie.

**On to wytłomaczył.**

Lekarz. Ależ mój panie! Ja panu kazałem pić połowę wina, a połowę wody, a pan pijesz samo wino!

Pacjent. Nic nie szkodzi, panie konsyliarzu. Wodę piję później przy sposobności...

Z Teatru ludowego w ul. Krowoderskiej.

Każdy prawa ma tesame
Scena scenie też jest równa —
Krowoderską na swój debiut
Wzięła więc Tetmajerówna.

Głosik u niej dość chrypliwy
Dostyc w talent duch ubogi
Ale za to co za kształty
Ale za to, co za nogi!...

Kto tam na grę patrzy dzisiaj
Kto tam zważa na zdolności,
Gdy jej nie brak tego właśnie
Co mieć musi dla swych gości...

Dalej pisać, czy nie pisać?
Et! już lepiej na tem urwę,
Bo czyż słać mam w »Bocianie«
Pierwszą lepszą jakąś... pannę?...

Ol. Szeniak.

**To dziwne...**

— Mama mówi zawsze, że gdy się mężczyźnie da palec, to chwytają zaraz za całą rękę. To dziwne! Ja dałam już niejednemu więcej jak palec, a żaden jeszcze nie zażądał mej ręki...

Przy ugodzie.

Mąż (do żony, która godzi mamkę). Ależ mamka jest zupełnie niepotrzebna. Można ją dziś w zupełności zastąpić flaszką..

Mamka. E, gdzie ta, prośe łaski pana. Są panowie, coby sie ta za żadne piniondze na takom zamiane nie zgodzili...

NIESŁUSZNIE.

— Podejrzywałam już mego męża o zdradę, znalazłszy w moim domu obcą sznurówkę i całe szczęście, że mu awantury nie zrobiłam, gdyż to była sznurówka porucznika...

Wszystko wzrasta.

I. artystka. Nie wiem, jak ty możesz wysiedzieć w tym teatrze. Każą ciągle sprawiać nowe kostiumy, a lichy płac.

II. artystka. To też podniosłam swoją własną cenę o 10 procent.

Szykowny.

— Zapewniam cię, że robię świetną partyę. Jej ojciec jest nadzwyczaj szykowny człowiek. Nigdy z sasady nie pożyczka na mniejszy procent jak 100 za 100.

— A, to już świetna partya.

ŁAKOMY.

Panienka (prowadząc wstawionego faceta). Gdzie pana mam odstawić?

Facet. Do twego pokoju, moje dziecko!

Za kulisami.

Chórzyńska. Tylko wypraszam sobie te poufałości. Nasz dyrektor jest bardzo na tym punkcie uważający i tylko tym pozwala na coś podobnego, którzy regularnie chodzą do teatru...



— I to mają być te zachwalane przyjemności małżeńskie?
— Mój drogi! mąż podobny do ciebie, nie może żonie w wiosnie jej życia nastreczyć innych przyjemności!...

Wiosenna miłość



— Tak moja przylepeczko — ofiaruję ci moje serce, ale nie liczę na moją wierność...
— Nic nie szkodzi! W takim razie tylko cena jest o 20 procent większa!...



— I cóż tam Janie słyhać nowego?
— Nic, proszę jaśnie państwa! Tylko bociany już przyleciały! Opa (z wyrzutem): A widzisz...

Jednym z wiosną spiew słowika
Zieleń gajów raj otwiera —
Lecz poeta prozy życia
Tak dalece nie wybiera,
Woli takie pełne piersi
Takie nóżki et caetera!...



— Cóż to Antoni tak odczytuje ten adres? Odnieść list i przynieść mi odpowiedź!...

Kiedy proszę łaski pani, ten pan powiedział wychodząc, że za lizanie cukru przez szybę z zasady nigdy nie płaci...





— A ja bym ci radził moja
duszeko, abyś nie tańczyła...
— A to dlaczego?
— Bo w razie jakiegoś wy-
padku, gdybyś się tak przewróciła
na swego dansera — to miałby
biedak przez parę minut złudzenie,
że go Maryacka wieża przygniotła.



— Pozwoli się pani odprowadzić do domu?
— Kiedy przyznam się panu, że ja do artylerzy-
stów nie mam zaufania..
— To bardzo niesłusznie! Któż może mieć lepsze
pojęcie, jak się obchodzić z armatą, jak nie artyler-
zysta?...



Na świecie dzisiaj różnie bywa
I każdy zawsze ma swą rolę,
Więc facet zwykle na ulicy
Mnie Mańkę pyta: »czy pozwolę«...

Że zaś znam zakres mojej roli
Z zasady zwalniam nieco kroku
I choć nie patrzę w jego stronę
Już facet idzie przy mym boku...

On swoją rolę zna niezgorzej
Ja moją chyba też dokładnie,
Więc kiedy żegnam go uściskiem
On rękę w kieszeń zawsze kładnie!..

Delikatny.

— No i cóż pan powie na to, panie konsyliarzu, że moja córka zawsze taka blada?
 — Proszę łaskawej pani — córka pani potrzebuje gwałtownie zmiany...
 — Zmiany?... Ale jakiej zmiany?
 — Nazwiska...

Dwuznaczna odpowiedź.

— Czy ta doktorowa uciekając ze swym kochankiem zabrała i wszystkie dzieci?
 — Nie, tylko jedno! A to i tak dopiero w drodze...

Między małżonkami.

Żona. Zaręczam ci mój kochany, że twój dyrektor był dziś u mnie tylko w przyjacielskim interesie...
 — A to pech — wobec tego nie mogę żądać podwyższenia pensyi...

Oni także.

(Autentyczne).

W siódmej klasie pewnego gimnazjum w Krakowie, miał godzinę profesor X..., który również udzielał nauki i w żeńskim gimnazjum. Przed godziną jego, narobili jednak studenci tyle kurzu w klasie, że profesor był oburzony, a dając folę swemu słusznemu oburzeniu, odzywa się:

— Moi kochani — wiecie przecież, że udzielałam nauki i w gimnazjum żeńskim — ale muszę wam się przyznać, że wolę dziesięć gimnazystek w nocy — niżli jednego z was w dzień!
 — I my także — odpowiadają chłopcy chórem...

W salonie.

On. Kiedyż mnie pani wysłucha?
Ona. Ale, cóż to za brak cierpliwości...
 — Taż już od miesiąca panią o to błagam...
 — No, to zaczekaj pan, aż wypalę papierosa...

Dobry przykład.

Rozmowa toczy się w pewnym towarzystwie na temat wychowania dzieci przez ludzi obcych. Jakiś pan opowiada o suce, która wychowała dwa młode kotki.

Na to wstaje jakiś inny pan i mówi:
 — To jeszcze nic wielkiego, proszę państwa — ale u mnie na wsi na podwórzu, żyła kura w wielkiej przyjaźni z psem gończym. Wtem kura zdechła. I co państwo powiecie, mój pies wychował z litości pozostałe po niej kurczę. Najdziwniejsze jednak, że teraz bestya kurczak z wdzięczności dla psa... szczeka!...

**Małe nieporozumienie.**

Pani (godząc sługę). Jeszcze jedno ci zapowiadam. Nie chcę widzieć żadnych kochanków!
Sługa. Broń Boże! Cóżby to był za wstyd, taż pani zameżna...

**Słuszny żal.**

Pastor (do upadłej dziewczyny). Widzisz, moje dziecko — za marne 50 koron, jak sama powiadasz — oddałaś największy twój skarb — twą czystość i niewinność!... No, ale teraz żałujesz tego?

— Z całego serca! W kilka dni później ofiarowywał mi jeden 100 koron — ale cóż, kiedy już było zapóźno...

I tak źle...

— Wyznam mężczyznom, że kochałam przed nimi innego, gardzą mną — wyznają im: tyś pierwszym — nie wierzą...

Dobra matka.

— Moje kochane córki, o ile zauważyłam, to z każdym dniem staje się lekkomyślniejsze. Już trzeci z rzędu wieczór wracacie do domu same!...

Łatwe do zrozumienia.

— Wiesz co, już cztery razy spotkałem dziś adwokatową X... w towarzystwie rozmaitych mężczyzn, a nigdy jej jeszcze prawie nie widziałem w towarzystwie męża...

— No, to jest łatwe do zrozumienia, bo mąż jej jest tylko pomocnikiem.

Gdyby tak...

Mąż. Za trzy dni będziesz albo milionerką, albo wdową...

Żona. Mój kochany, a czyby to się tak nie dało razem połączyć?

W seminaryum żeńskim.

Profesor. Proszę mi powiedzieć czas przyszły od jestem kochana.

Panna. Już mnie ma...

Uczciwa.

Stary, kompletnie już niedołężny, hrabia M., zwraca się do jednej z naszych artystek dramatycznych z propozycją, aby przyjmowała od niego co miesiąc parę set koron.

— Ale może ja za stary dla pani — pyta hrabia.

— O! pański wiek nie stanowiłby żadnej przeszkody; nie mogę jednak przyjąć pańskiej propozycji, bo... bo...

— Bo co moja droga?

— Bo nie wiem, w jaki sposób będę mogła... zrewanżować się panu.

To prawda.

Tak, panie baronie, miłość nie jest interesem! Dziś do interesów nie chcą przyjmować początkujących, a w miłości początkujące są na najbardziej poszukiwane...

SZARADA II.

Jak poprzednim, tak i tym razem dajemy Czytelnikom naszym do dyspozycji **sześć** liter, które oznaczamy liczbami

1 2 3 4 5 6

Czytane w tym porządku dają one pewną (w każdym razie przyzwoitą) część garderoby męskiej. Z 7 liter tych dadzą się utworzyć następujące jeszcze wyrazy:

- 2) 5 6 1 2 3 4 choroba.
- 3) 5 6 4 3 1 2 6 dawny pojazd.
- 4) 5 6 1 6 pożądana rzecz.
- 5) 5 4 3 5 żyd.
- 6) 4 6 5 środek spajający.
- 7) 5 6 4 5 6 kopia.
- 8) 4 3 1 2 3 5 król polski.
- 9) 1 2 6 4 część kobiecej garderoby.
- 10) 4 6 1 bór.
- 11) 5 4 6 1 6 znaczenie podziału.

- 12) 1 6 1 Mieszkaniec Saksonii.
- 13) 2 4 6 5 6 rzecz pożądana przez aktorów.
- 14) 5 4 6 5 składany cylinder.
- 15) 5 6 1 5 hełm pruski.
- 16) 1 2 4 6 5 dawna droga.
- 17) a 2 3 4 6 5 materiał kleisty.
- 18) 4 3 5 medycyna.
- 19) 5 6 4 3 5 6 nieszczęśliwy człowiek.
- 10) 6 4 6 1 2 wódka.
- 11) 5 6 1 2 6 pożywienie.

- 22) 1 2 6 1 2 6 pieśczętliwe imię.
- 23) 1 2 4 6 5 6 pozostałość z rudy żelaznej.
- 24) 1 5 6 4 6 stopień.
- 25) 1 6 4 6 obszerny pokój.
- 26) 1 4 6 2 środek leczniczy.
- 27) 5 6 2 3 5 pieśczętliwe imię.
- 28) 4 6 1 3 5 mały bór.
- 29) 1 2 6 4 6 część wagi.
- 30) 1 2 6 5 6 4 zwierzę.

Warunki ubiegania się o nagrodę.

- 1) Rozwiązania nadsyłać należy tylko na jednym z poniżej podanych kuponów, inaczej rozwiązanie uważane będzie za nieważne!
- 2) Na cztery w jednym liście nadesłane kupony, **jeden przynajmniej powinien pochodzić od takiej osoby**, która »Bociana« **wprost w centralnej administracji**, Kraków, ul. Kanonicza 16, **zaprenumerowała**.
- 3) Rozwiązania nadsyłać należy najpóźniej do 30 maja b. r.
- 4) Ponieważ z góry za pewnik przyjąć możemy, że więcej niż 500 osób rozwiązanie nadeszło, więc każdy natychmiast po nadesłaniu rozwiązania otrzyma numer a ciągnięcie, jakie się odbędzie dnia 8 czerwca b. r. w naszej Redakcji wylosuje numer na jakie przypadają wygrane. Takowe przyznane zostaną w ten sposób, że

1 ^{wszy}	wyciągnięty numer otrzyma jako nagrodę	złoty zegarek wartości 200 koron
2 ^{gi}	„ „ „ „ „	prawd. fonograf amerykański (wart. 150 kor.)
3 ^{ci}	„ „ „ „ „	srebrne przybory do pisanja na biurko (wart. 100 kor.)
4 ^{ty}	„ „ „ „ „	aparat fotograficzny migawkowy (wart. 75 kor.)
5 ^{ty}	„ „ „ „ „	wspaniałą kasety papieru listowego (wart. 50 kor.)

- 5) Do każdego rozwiązania dołączyć należy kartkę korespondencyjną z dokładnym adresem, na której otrzyma nadsyłający numer w takim porządku, w jakim rozwiązanie nadeszło.

SZARADA II.

1. Kupon do rozwiązania szarady.

Znaczenie cyfr 123456

Imię i nazwisko rozwiązującego

Miejsce zamieszkania (dokładny adres)

SZARADA II.

3. Kupon do rozwiązania szarady.

Znaczenie cyfr 123456

Imię i nazwisko rozwiązującego

Miejsce zamieszkania (dokładny adres)

SZARADA II.

2. Kupon do rozwiązania szarady.

Znaczenie cyfr 123456

Imię i nazwisko rozwiązującego

Miejsce zamieszkania (dokładny adres)

SZARADA II.

4. Kupon do rozwiązania szarady.

Znaczenie cyfr 123456

Imię i nazwisko rozwiązującego

Miejsce zamieszkania (dokładny adres)

KOSMETYCZNA DR. L. LUSTRA W KRAKOWIE
K LECZNICA GRODZKA 35

Rozwój pięknych kształtów ciała - Leczenie szpecących chorób skóry, twarzy i ciała - - - Pielęgnowanie cery twarzy, rąk i palców - - Leczenie chorób włosów. Radykalne usuwanie włosów z twarzy, brodawek i t. d., i t. d.

Masaż twarzy elektryczny i pneumatyczny, elektroliza, parówka, tatuowanie, faradyzacja itd. Plomby i korony porcelanowe, Sztuczne zęby łudząco podobne do naturalnych. Wybielanie zębów - - - W razie niemożności osobistego porozumienia się udzielam porady listownie

PO LATACH.

- Czy pan mnie poznajesz?
- Nie!
- Otóż to ja właśnie uciekłem przed pięciu laty z pańską żoną.
- Weź ją pan sobie! Przebaczam panu!

Wyszła już.

- Czy pozostaniesz mi wierną?
- No, mam przynajmniej najlepsze chęci, ale ja już wyszłam trochę z wprawy..

DOBRE DOWODY.

- Dlaczego piszesz do bankiera na czerwonym papierze, a do hrabiego na niebieskim?..
- Widzisz, chcę bankierowi pokazać, że go kocham, a hrabiego znów upewnić, że mu jestem wierną..

U takiej damy.

Ona (do pokojówki). Skoro przyjdzie baron, to powiedz mu, że nie mogę go przyjąć, ale równocześnie otwórz drzwi na oścież..

REKLAMA.

Najpiękniejszą ozdobą kobiety jest piękna i świeża pleć! Tą też można napewne osiągnąć przez używanie **Margit-Cremu**. Jest też już powszechnie wiadomem, że **Margit Crem**, wyrabiany przez aptekarza Klemensa v. Földes, zajmuje najpierwsze miejsce pomiędzy wszelkimi t. zw. środkami piękności. **Margit-Creme** usuwa już po kilku dniach piegi, wyrzuty skórne, plamy, zmarszczki i każdej twarzy nadaje różowy i świeży wygląd.

PIANOLA, aparat samogrający. Między innymi znakomitymi artystami odzywa się o nim z zachwytem I. I. Paderewski w swym liście, którego „facsimile” posiadamy: „....Z prawdziwą przyjemnością donoszę, iż ostatni wynalazek „Pianole” uważam za rzecz genialną. Zadziwiającem jest, widzieć ten niewielki przyrząd w działaniu, wykonywujący arcydzieła literatury muzycznej z biegłością szybkością, jakiej żaden wirtuoz, choćby największy osiągnąć nie jest w stanie. — Pragnąc nabyć jeszcze jedną Pianolę do mojej tutejszej rezydencji, uprzejmie proszę W. Pana o łaskawe wybranie dla mnie Pianoli” i wysłanie takowej wraz z nutami pod moim adresem: **Willa Riond Bosson, Morges.** D. 7 listopada 1900 r. (podp.) I. I. Paderewski.

GABRYELSKI w Krakowie.

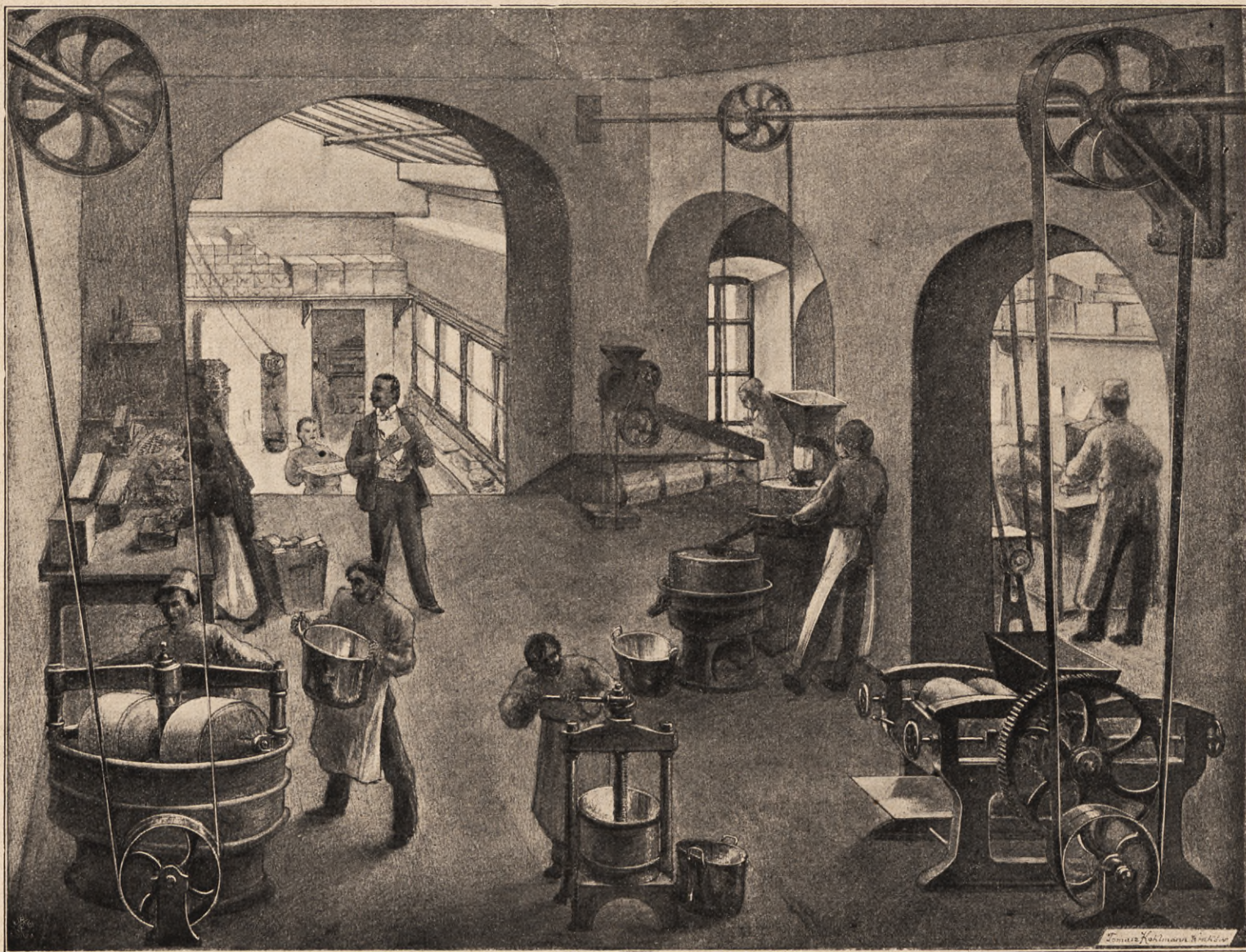
CUKIERNIA LWOWSKA

Fabryka deserowych cukrów, warszawskich pierników i herbatników

JANA MICHALIKA

Kraków, Floryańska 45, Telefon 466. Rok założenia 1895.

— Bufet w Teatrze miejskim —



Wnętrze fabryki.

O każdej porze kawa, herbata, czekolada itp. inne napoje.
Specjalny gabinet dla Pań, sala, czytelnia
zaopatrzona w wielki wybór pism krajowych i zagran.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę zachodnią
znakomitych rowerów słynnej fabryki:

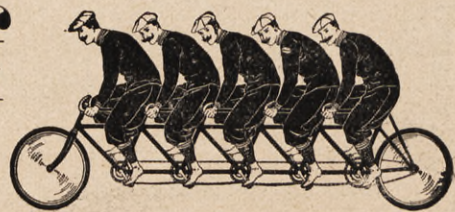
JOHANN PUCH

„Erste Steiermärkische Fahrrad-Fabriks-Actien-Gesellschaft in Graz“

u firmy:

Libmann i Machauf
Kraków, Lubicz 7.

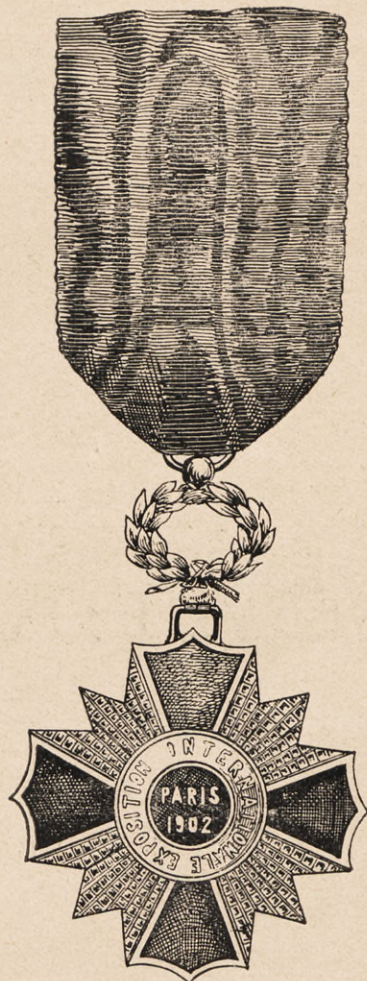
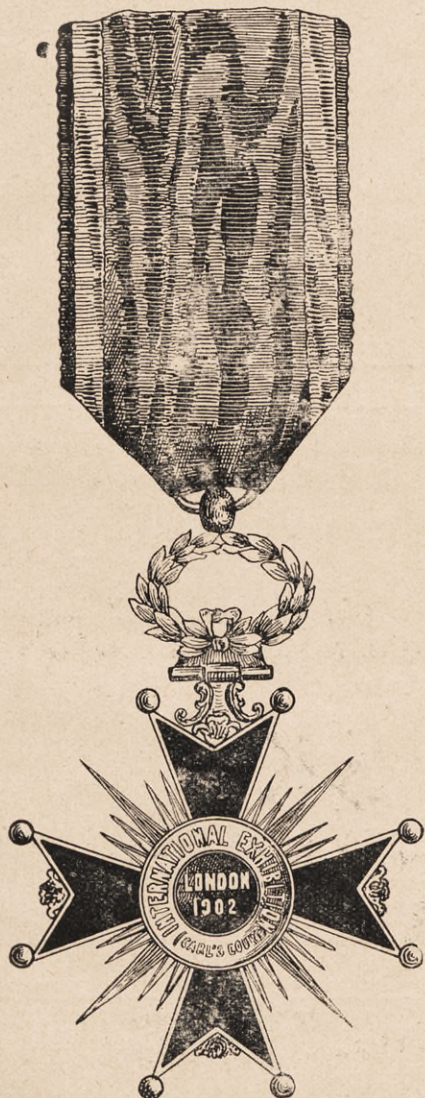
Obficie zaopatrzony skład przybów rowerów. Naprawa rowerowych.



Ma na na składzie wielkie zapasy starych miódów owocowych, maliniaki, wiśniaki, dereniaki. Miód maliniak butelka 1 zlr. 50 ct. Miód kasztelański but 1 zlr. 50 ct. 1-24
 Miodosytnia Kazimierza Robackiego założona w r. 1841 w Krakowie, Sławkowska 26 poleca miody „mocny” 60 ct. Miód esenya 1 zlr. 20 ct. w butelkach: Miód wytrawny 70 ct. Miód kopowiec 1 zlr. 20 ct.

Cukiernia odznaczona za swoje wyroby na wystawach światowych najwyższymi nagrodami wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie cukiernictwa wchodzące. = Specjalne cenniki wysyła się bezpłatnie. Cukiernia otwarta od g. 6-tej rano do 11-tej w nocy.

Największa w Austro-Węgrzech
FABRYKA
TUTEK CYGARETOWYCH
Rudolfa Herliczki
 w Krakowie



otrzymała za higieniczne wyroby tutek
najwyższe odznaczenia



Na zagranicznych
 wystawach
 międzynarodowych

Londyn 1902
 Wystawa koronacyjna
 dyplom honorowy
 złoty medal



Paryż 1902
 Wystawa handlowo-
 przemysłowa
 dyplom honorowy
 złoty medal

Amsterdam 1902
 Wystawa konsumcyjno
 higieniczna
 dyplom honorowy
 złoty medal



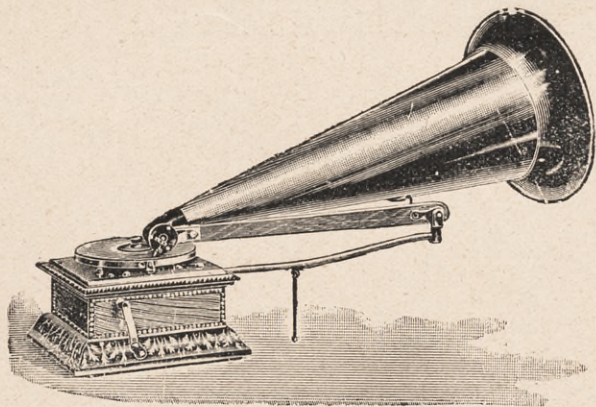
W interesie własnego zdrowia proszę żądać **wyłącznie** tutek z fabryki **Rudolfa Herliczki**.



Znakomite tutki
 cygaretowe fabryki

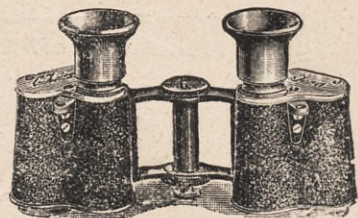
Rudolfa Herliczki w Krakowie

są wszędzie do nabycia.



K. ZIELIŃSKI

mechanik i optyk, Kraków, linia A-B 39.



poleca swój bogato zaopatrzony magazyn oraz pracownię wyrobów mechaniczno-optycznych. Każde zamówienie na okulary podług recept PP. Okulistów wykonuje ściśle podług ordynacji we własnej pracowni; szlifiernia szkła optycznych urządzona podług systemu metrycznego. Poleca również najnowsze gramofony systemu amerykańskiego po koron 100 i 150, koncertowe po koron 200 i 300. — Płyty do tychże z polskimi melodyjami, zwykła wielkość koron 3, koncertowe koron 6.

Złote Medale i Dyplomy honorowe otrzymał
SAPOMENTHOL
na Wystawach w Paryżu, Londynie, Marsylii i Wiedniu.



SAPOMENTHOL (Maść Sapomentholowa)

znany od lat wielu ze swej skuteczności, używanym
bywa przez lekarzy przeciw

CIERPIENIOM REUMATYCZNYM I POBREWNYM.

Cena 1.40 mały słoik, 5 Koron duży słoik.

Do nabycia w każdej aptece, jakoteż wysyła wprost.

Ostrzega się przed naśladownictwami, prawdziwy
tylko w opakowaniu, jak obok rysunek wskazuje.

Opakowanie, marka ochronna i Nazwa prawnie mi zastrzeżona.

Apteka i Laboratorium chem.-farmaceut.

*** * * EUG. MATULI * * ***
w Radomyślu, koło Tarnowa.

Do nabycia w **Warszawie** w aptece **Fr. Karpińskiego**, Generalnego zastępcy na Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie.

Skład płócien i sztyrtingów.

J. BUCHNER

Kraków

Stradom I. 23

(dom własny)

poleca swój bogato zaopatrzony

Skład wszelkich towarów bławatnych angielsk. i franc. jedwabnych materyj, czarnych i kolorowych,

oraz wielki wybór aksamitów liońskich i pluszów czarnych i kolorowych, najnow. welwetów, kolorowych w różnorodnych deseniach na bluzki.

Wielki wybór chodników, dywanów angielskich i smyrneńskich w najnow. deseniach secesyjnych — oraz wielki wybór portyer, kap pluszowych, wełnianych firanek, jakoteż najnow. szwajcar. stor tiulowych, oraz wielki wybór pluszów kolorowych i buretów na pokrycie mebli, częściowo i hurtownie po cenach fabrycznych, tudzież resztki materyj jedwab., czarnych i kolor., oraz resztki materyj wełnianych, po cenach o połowę niższych.

Skład płócien i sztyrtingów.



Prosimy zażądać naszego katalogu
specjalności gumowych męskich
i damskich.

REIM i Ska

Skład artykułów gumowych do celów sanitarnych

Kraków, Rynek A-B.

Koncesjonowany

Zakład Zastawniczy

ul. Wiślna L. 3,

udziela **najwyższych pożyczek** na papiery wartościowe, kosztowności i towary.



Imię

SINGER

jest dla

MASZYN DO SZYCIA

skutkiem światowej sławy, jaką sobie nasza fabryka zjednała przez 50-letnią działalność, najlepszą gwarancją wyborowego materiału i wzorowej konstrukcji. To właśnie jest powodem, dla którego wiele innych fabryk i firm trudniących się sprzedażą maszyn do szycia usiłują sprzedawać takowe pod wprowadzonymi przez nas oznakami, na przykład: »Central Bobbin«, a nawet pod nazwiskiem »Singer«.

Nie należy zatem dawać się skutkiem tego w błąd wprowadzać, przy kupnie zaś maszyny do szycia wprost zapytać się, czy czy takowa pochodzi od naszej firmy i nie zadawałnic się wymijającymi odpowiedziami.

SINGER Co.

Towarzystwo akcyjne Maszyn do szycia

Kraków, Szpitalna 40.

Filie: Tarnów, ul. Krakowska 4/5.

Nowy Sącz: ul. Jagiellońska.

500 do 1000 koron

miesięcznie mogą zarabiać osoby każdego stanu, pewnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka. Proszę tylko nadesłać swój adres pod „A. 32“. Annoncen-Bureau des „Merkur“ Glockendonstrasse 8, Nürnberg. 11—11

S. KATZNER

W KRAKOWIE

UL. SŁAWKOWSKA 2

Zakład spedycyjny i przewozu mebli

wozami patent. w miejscu kolej i drogą kołową z gwarancją za uszkodzenie.

Spedycje wszelkiego rodzaju.

Załatwia wszelkie formalności cłowe w kraju i za granicą.

Biuro informacyjne dla spraw kolejowych. — Rewizja frachtów.

Dostarcza: biletów okólnych kombinowanych i sezonowych do jazdy kolejowej. 7—12



Földesa

Cena za słoik

1 korona.

Margit-

Wszędzie

do nabycia.

Crème

Pewny i szybko skutkujący, nieszkodliwy środek przeciwko piegom, plamom wątrobianym, czerwonym plamom na twarzy i rękach — bez tłuszczu. Wyrabia Klemens v. Földes w Aradzie. — Ostrzega się przed fałszowaniem w podobnym opakowaniu. We Wiedniu do nabycia w aptekach: Krebs-Apotheke, Hoher Markt; Bährenapotheke, Lugeck; Mohren-Apotheke, Tuchlauben. 7—2

SALVESOL

pochłania **nikotynę**, czyniąc ją zupełnie nieszkodliwą dla palących papierosy, czego zwykła wata dokazać nigdy nie może.

To najnowszy wyrób i wynalazek fabryki Tutek cygaretowych „NORIS“ W. Beldowskiego, Magistra farmacji w Krakowie.

Cygarniczkę papierową

to pierwszy wyrób polski w kraju. Palącym cygara polecam je jako wyrób dobry godny poparcia.

Żądajcie tutek »Noris« ze Salvesolem.

Żądajcie cygarniczek »Noris«.

Do nabycia w trafikach i handlach.

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 zhr.

Cena wydania niemieckiego: 2 zhr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Biercy w Lipsku, Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 21.

W Krakowie do nabycia w księgarni J. M. Himmelblaua. 6—17

F. LORD

BIURO TECHNICZNE

Kraków, Floryńska 55.

Wszelkie przybory do gorzeń, browarów, tartaków, młynów i wszelkich innych zakładów gospodarczo-przemysłowych.

Smary, oliwy oryginalne rosyjskie, pasy do maszyn, płyty i sznury gumowe, szlauchy gumowe i parciane, rury i wentyle parowe wodne, gaza jedwabna oryginalna szwajcarska, kamienie i walce młyńskie, piły i cyrkularki angielskie, toczki szmirglowe i t. p.

Wszelkie przybory do wodociągów.

Instalacja elektrycznego oświetlenia.

Skład dotycz. materiałów i przyborów. Projekta i kosztorysy darmo.

Dział sportowy:

1—24

rowery, przybory dla sportu kołowego, latarnie acetylenowe, powozowe, patentowane podkowy itp.

Telefon Nr. 230.



Pierwsza polska

Fabryka farb artystycznych

J. Karmański i Sp.

POLECAJĄ

Farby artystyczne olejne i akwarelowe, oraz tusze płynne czarne i kolorowe.

Fabryki: Dębniaki pod Krakowem i Budapeszt, V. Bathoryutcza 16.

Reprezentacja i skład hurtowny na Królestwo i Rosję:

Warszawa: Bronisław Kuks, Szpitalna 8.

Reprezentacje i składy hurtowne: Wiedeń: Alois Ebeseder I. Opernring 9; Praga: Ludwik Cisar, Smichov 101; Tryest: Giovanni Schmid, Via Ghega 7; Sofia: Kosta Dabo, Monachium: Richard Schober, Rosenheimerstr. 40; Wenecja: Emilio Aickelin, Via Marzo Nro 2378; Medyola: Alberto di Pesamosca, Corso Indipendenza 14

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach farb w kraju i zagranicą.

PIWO Trzciniackie

odznaczone na 14 wystawach światowych złotymi medalami, krzyżami zasług i dyplomami honorowymi.

PIWO BAWARSKIE i PORTER

zalecane przez powagi lekarskie dla chorych i rekonwalescentów.

Sprzedaje:
Marcowego . . . 11 flaszek 1/2 litr. 2 Korony
Eksportowego . . . 11 » 1/2 » 2 K 40 h
Bawarskiego . . . 10 » 1/2 » 2 K 80 h
Porteru jak ang. 10 » 1/2 » 3 K 60 h
» » » 10 » 3/8 litra 2 K 80 h

z odstawą do domu.

Na prowincję wysyła w paczkach po 30 i 60 flaszek z opakowaniem.

Główny skład:

Kraków, Szewska 13.

Towarzystwo kredytowe

dla handlu i przemysłu w Krakowie

zarejestrowane stowarzyszenie z odpowiedzialnością ograniczoną

ul. św. Gertrudy 1. 8

przyjmuje

wkładki na książeczki

i oprocentowuje takowe

po 4 1/2 % rocznie.



Jakób BETTER

Skład materiałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych

Kraków, ul. św. Jana 8.

Podejmuje się pokrycia dachów papą ogniotrwałą, łupkiem śląskim i dachówką wszelkiego systemu, jakoteż betonowania i ułożenia posadzek tak cementowych jak i steingutowych, oraz wykonania kanałów i służ pobocznych po cenach możliwie niskich.

A. HAWELKA

ces. i król. Dostawca Dworu w KRAKOWIE

POLECA:

Winogrona świeże słodkie, jabłka tyrolskie.

Porter oryginalny angielski, pięknie musujący

firmy: „Barchay Perkins & Co. London.”

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprz. gal. akc.

Banku Hipotecznego

W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne.

Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

Filia c. k. uprz. gal. akc.

Banku Hipotecznego

W KRAKOWIE

wydać

Asygnaty Kasowe

oprocentowując takowe po

4 1/2 % za 90 dniowem wypowiedzeniem

4 % za 60 dniowem wypowiedzeniem

3 1/2 % za 30 dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki czekowe, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

Panów Właścicieli realności

5—7 proszę o wykazy

próżno stojących mieszkań

(do wynajęcia)

Biuro wynajmu mieszkań

BR. KRASICKIEGO, Kraków,

ul. Karmelicka 1. 40.

We wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Języków Obcych bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po 18, 36 i 60 ct. — Kurs I-szy zlr. 1'20, Kurs II-gi zlr. 2'40.

Polsko-Francuski kurs I-szy zlr. 1'80, kurs II-gi zlr. 4'80. — Gramatyka Polsko-Francuska 1 zlr. 80 ct.

Polsko - Angielski kurs I-szy zlr. 1'12, kurs II-gi 1 zlr. 80 ct.

Polsko-Ruski kurs I-szy zlr. 2'10, kurs II-gi 2 zlr. 70 ct.

Główna sprzedaż w księgarni

Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

„NOWE MODY“

Pismo Illustrowane dla kobiet

wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Oprócz wzorów na ubiory i roboty ręczne ma rocznie 48 kolorowanych obrazów i 24 tablic kroju.

Pojedynczy zeszyt kosztuje 25 kop. Przedpłata wynosi w Warszawie: kwartalnie rs. 1'50, półrocznie rs. 3'—, rocznie rs. 6 —. Z przesyłką pocztową: kwartalnie rs. 1'80, półrocznie rs. 3'60, rocznie rs. 7'20.

Skład główny w Księgarni G. Centnerszvera

w Warszawie, Marszałkowska 143.

???

Kto nie umie pisać

a chce list napisać, ułatwi tę sprawę przez 5—7

Biuro pisanie zapomocą maszyn ul. Karmelicka L. 40, I piętro.

Przepisuje kilkakrotnie

podania, skargi, kontrakta i t. d. tanio licząc, za pomocą maszyn

Biuro Krasickiego

w Krakowie, Karmelicka 1. 40.

???

Skład papieru i handel galanteryjny Stan. Karliński w Krakowie, Sukiennice L. 28 (naprzeciw Ratusza)

Poleca: Księgi handlowe i prasy kop.; Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego; Karty do gry; Karty wizytowe na zamówienie; Karty korespondencyjne z widokami ciągle nowości). — Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego. — Wybór parasoli męskich i damskich.



— No, już pan, to mnie drugi raz na kolację nie wezmiesz!
 — A to dlaczego?
 — Bo za marny gulasz i piwo chciałbyś pan aby pana do rana bawić...



— Ciekawym, czego pani tak długo szuka w tych nutach?..
 — Nastreczam panu sposobność do nieprzerywania mi gry, skoro się lekcyja już zacznie...



— Czy słyszałaś, co powiadają o tych słuchaczkach medycyny? Podobno każda z nich..
 — Wiem, wiem! Pokazuje się, że my bez znajomości medycyny, umiemy się lepiej urządzać...



— Dajże spokój Stachu! Przecież Hala się patrzy!
 — A cóż to szkodzi? I na nią przyjdzie kolej!...